

# Stanisław Olejnik

---

## Jedność wiary a pluralizm teologiczny : tezy Międzynarodowej Komisji Teologicznej

---

Collectanea Theologica 45/2, 5-18

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. STANISŁAW OLEJNIK, WARSZAWA

**JEDNOŚĆ WIARY A PLURALIZM TEOLOGICZNY****Tezy Międzynarodowej Komisji Teologicznej**

Przez trzy lata Międzynarodowa Komisja Teologiczna studiowała temat jedności wiary i pluralizmu w teologii. W sposób szczególnie zagadnienie to badała specjalna podkomisja kierowana przez ks. Józefa Ratzingera, profesora Wydziału Teologicznego w Rattysbonie, członka wspomnianej komisji. Podkomisja miała zlecone przygotowanie materiałów i opracowanie relacji mogącej być podstawą do dyskusji w ramach całej komisji. Przygotowane materiały i relacja znalazły się z kolei w rękach wszystkich członków komisji, która przedyskutowała problem na swej jesiennej sesji w r. 1972. Moderatorem dyskusji w tej ostatniej fazie prac był ks. prof. Jorge Medina Estevez z Chile. Komisja po zapoznaniu się z dostarczonymi opracowaniami problemu i relacją podkomisji oraz po wyczerpującej dyskusji w tajnym głosowaniu przeprowadzonym nad każdym punktem propozycji i całością zaaprobowała w dniach 10—11 października 1972 r. piętnaście tez (propozycji). P a w e ł VI zgodził się na podanie do publicznej wiadomości tez przyjętych przez komisję, a także na opublikowanie zebranych prac. Tezy komisji ukazały się już w publikacjach wielu krajów. Wydrukowane zostały także (w języku francuskim i niemieckim) lub są w przygotowaniu (w języku włoskim i hiszpańskim), wybory materiałów — studiów dotyczących niektórych aspektów dyskutowanego w komisji zagadnienia. Nie jest mi wiadome, czy te obszerne materiały ukazą się w języku polskim. Wydaje się jednak rzeczą celową, aby polscy teologowie, a nawet szersze grono czytelników prac teologicznych, poznali przynajmniej treść samych tez przyjętych przez Międzynarodową Komisję Teologiczną. Te tezy wymagają pewnych wyjaśnień. Komisja nie wydała żadnego autoryzowanego komentarza. Upoważ-

niła jednak, a nawet jej przewodniczący kard. F. S e p e r zachęcił członków komisji do dokonania takiego komentarza przy publikowaniu tez, oczywiście już na własną odpowiedzialność samego komentującego. Realizując to życzenie i wychodząc naprzeciw zaznaczonej wyżej potrzebie, jako jedyny polski członek Międzynarodowej Komisji Teologicznej, oddaję do rąk czytelników własny przekład tez komisji i własne opracowanie mogące stanowić jakby komentarz do nich.

### Tekst tez

#### (Wymiary problemu)

1. Jedność i wielość w wyrażaniu wiary mają ostateczny fundament w samej tajemnicy Chrystusa, który stanowiąc tajemnicę zespolenia i powszechnego pojednania (por. Ef 2, 11—22) przekracza możliwości pełnego wyrażenia w jakiegokolwiek epoce historii, a przez to i wszelkiej wyczerpującej systematyzacji (por. Ef 3, 8—10).

2. Jedność—dwoistość Starego i Nowego Testamentu, jako historyczny wyraz wiary chrześcijańskiej, dostarcza konkretnego punktu wyjścia dla jedności—wielości samej tej wiary.

3. Dynamizm wiary chrześcijańskiej, a szczególnie jej charakter misyjny zawiera w sobie obowiązek wyrażenia jej w płaszczyźnie racjonalnej; wiara choć nie jest filozofią, wyraża jednak skierowanie ku myśli.

4. Prawda wiary została złączona z biegiem dziejów poczynając od Abrahama aż do Chrystusa, a od Chrystusa do Paruzji. W wyniku tego ortodoksyjność nie stanowi zgody na system, lecz uczestnictwo w drodze wiary, a w ten sposób w „Ja” Kościoła, który trwa, jeden poprzez wieki i jest prawdziwym podmiotem *Credo*.

5. Fakt, że prawda wiary jest przeżywana w biegu historii, implikuje w sobie relację do praktyki i do historii tej wiary. Ponieważ wiara chrześcijańska opiera się na Słowie Wcielonym, jej charakter historyczny i praktyczny różni się istotnie od tej formy historyczności, w której sam człowiek jest twórcą własnego sensu.

6. Kościół jest podmiotem globalnym, w którym dana jest jedność nowotestamentalnych teologii, jak również jedność dogmatów w biegu dziejów. Opiera się ona na wyznawaniu Jezusa Chrystusa zmarłego i zmartwychwstałego, którego Kościół głosi i celebruje w mocy Ducha Świętego.

7. Kryterium pozwalającym odróżnić pluralizm prawdziwy od błędnego jest wiara Kościoła wyrażona w całości organicznej jego orzeczeń normatywnych. Kryterium fundamentalne stanowi Pismo św. w powiązaniu z wyznaniem wierzącego i modlącego się Kościoła. Wśród formuł dogmatycznych priorytet posiadają formuły sobo-

rów starożytnych. Formuły wyrażające refleksję myśli chrześcijańskiej są podporządkowane tym, które określają same fakty wiary.

8. Nawet jeśli aktualna sytuacja Kościoła wzmagająca rozmiar pluralizmu, wielość znajduje swą granicę w fakcie, że wiara rodzi wspólnotę ludzi w prawdzie, która stała się dostępną dzięki Chrystusowi. Czyni to niedopuszczalną wszelką taką koncepcję wiary, która by się sprowadzała do współdziałania czysto pragmatycznego, bez wspólnoty w prawdzie. Prawda ta nie jest związana z jakąś systematyzacją teologiczną, lecz została wyrażona w określeniach normatywnych wiary.

W obliczu poglądów w zakresie doktrynalnym w poważnym stopniu dwuznacznych i nie dających się pogodzić z wiarą Kościoła, ma on prawo i obowiązek błęd ujawnić i odrzucić. W celu ratowania wiary ludu Bożego może użyć nawet środka ostatecznego, którym jest formalne odrzucenie błędu jako herezji.

9. Z racji powszechnego i misyjnego charakteru wiary chrześcijańskiej, wydarzenia i wypowiedzi objawione przez Boga powinny być ciągle na nowo przemyślane, formułowane i przeżywane wewnątrz każdej kultury ludzkiej, jeśli się chce, aby one niosły rzeczywistą odpowiedź na problemy zakorzenione w sercu każdej istoty ludzkiej i aby inspirowały modlitwę, kult i codzienne życie ludu Bożego. Ewangelia Chrystusowa prowadzi w ten sposób każdą kulturę ku jej pełni, a jednocześnie poddaje ją twórczej krytyce. Kościoły lokalne, które przykładają się pod przewodem swych pasterzy do trudnego zadania wcielania wiary chrześcijańskiej w życie powinny ciągle mieć na uwadze wspólnotę z Kościołem powszechnym w tym, co stanowi przeszłość i tym, co jest teraźniejszością. Przez swe wysiłki wnoszą one dużo zarówno do pogłębienia życia chrześcijańskiego, jak i do postępu refleksji teologicznej w Kościele powszechnym. Prowadzą też rodzaj ludzki, w całej jego różnorodności, ku jedności zamierzonej przez Boga.

#### (Trwałość formuł wiary)

10. Formuły dogmatyczne należy rozumieć jako odpowiedzi na określone problemy i w takiej właśnie perspektywie pozostają one zawsze prawdziwe. Ich trwałość zależy od trwałej aktualności kwestii, których dotyczą. Trzeba jednak pamiętać, że kwestie sukcesywne, które narzucają się chrześcijanom co do znaczenia Słowa Bożego w rozwiązaniach już osiągniętych są tak żywo z sobą powiązane, że odpowiedzi na dziś zakładają zawsze w pewnej mierze odpowiedzi z wczoraj, jednak nie mogą być do nich sprowadzone.

11. Definicje dogmatyczne zawierają zazwyczaj słownictwo potoczne i nawet gdy są w nich użyte terminy pozornie filozoficzne,

nie wiążą one Kościoła z określoną partykularną filozofią. Rzutuują one na rzeczywistości podległe potocznemu doświadczeniu ludzkiemu, które przy pomocy tych terminów dały się wyróżnić.

12. Definicji tych nie należy nigdy rozpatrywać niezależnie od szczególnie autentycznego wyrazu Słowa Bożego zawartego w Piśmie św. ani w oderwaniu od całości przekazu Ewangelii głoszonego w każdej epoce. One zaś ze swej strony dostarczają norm jego głoszeniu dla interpretacji ciągle lepiej dostosowanej do objawienia. Objawienie pozostaje jednak zawsze to samo, nie tylko w swej istocie, lecz także w podstawowych wypowiedziach.

(Wielkość i jedność w zakresie moralności)

13. Pluralizm w dziedzinie moralności zachodzi naprzód przy stosowaniu zasad ogólnych do konkretnych okoliczności. Zwiększa się on w wyniku zarówno wzrastających kontaktów między obcymi sobie dotąd kulturami, jak też gwałtownie zachodzących przemian społecznych.

Niemniej jednak daje się tu stwierdzić pewna fundamentalna jedność. Ujawnia się ona w powszechnym uznaniu godności ludzkiej, co implikuje w sobie określone imperatywy dotyczące postępowania w życiu.

Sumienie każdego człowieka wysuwa pewną liczbę podstawowych wymagań (por. Rz 2, 14). Zostały one w naszych czasach uznane przez publiczne deklaracje określające istotne prawa człowieka.

14. Jedność moralności chrześcijańskiej wspiera się na stałych zasadach zawartych w Piśmie św., wyjaśnionych przez Tradycję, głoszonych każdemu pokoleniu przez Magisterium. Przypominamy zasadnicze przesłanki: nauka i przykład Syna Bożego objawiającego serce swego Ojca, potwierdzone przez Jego śmierć i zmartwychwstanie, życie według Ducha Św. na łonie Jego Kościoła, w wierze, nadziei i miłości dla odnowienia nas na obraz Boży.

15. Jedność konieczna w wierze i wspólnocie nie wyłącza różnorodności powołań ani preferowania indywidualnych dróg zbliżania się do tajemnicy Chrystusa i jej przeżywania.

Wolność chrześcijanina (por. Gal 5, 1.13) — daleka od tego, by implikować nieograniczony pluralizm — wymaga zarówno usilnego skierowania ku pełnej prawdzie obiektywnej, jak i cierpliwego względu na słabość sumień (por. Rz 14; 15; i 1Kor 8).

Wzgląd na autonomię wartości ludzkich i uprawnioną odpowiedzialność w tej dziedzinie dopuszcza istnienie wśród chrześcijan różnic w zakresie zarówno rozpatrywania jak i wyboru. W tej różnorodności może być zachowane to samo posłuszeństwo w wierze i ta sama miłość (por. GS 43).

## KOMENTARZ

### 1. Tendencja pluralistyczna

Problem jedności wiary, istnienia tej jedności lub braku, przywrócenia tej jedności dotyczy wiary w jej aspekcie przedmiotowym, *fides quae creditur* — tego, w co się ma wierzyć, co jako przedmiot zostało objawione. W tym przedmiocie istnieją rozbieżności w wierze między poszczególnymi wyznaniem chrześcijańskimi. Przywrócenie tu jedności jest też przedmiotem tęsknoty ludzi wierzących i wysiłków w działaniu ekumenicznym. Tę jedność, jej zakres, stopień czy formy, różnie się pojmuje — i to jest samo w sobie problemem w dialogu ekumenicznym. Sprawa ta nabrała jednak w ostatnich czasach nowych wymiarów: stała się problemem wewnętrznym życia i teologii Kościoła katolickiego. Jego obraz zarysuje się tu jednak najlepiej w korelacji do zagadnienia, które się wyraża pojęciem pluralizmu z jego odniesieniem do teologii, a więc pluralizmu w teologii lub teologicznego.

Pluralizm od łacińskiego słowa *plures* — wielu, liczni — jest dziś pojęciem stosowanym i poza teologią, wyrażając tendencję zrelatywizowania monolitycznych treści, instytucji, przekonań, form życia. Jest synonimem wielkości i różnorodności, z pewnym akcentem na statyzowanie tej wielkości i na dowartościowanie tego co różne i odmienne.

W zastosowaniu do teologii oznacza pluralizm tendencję przeciwmonolityczną, a więc stwierdzanie i postulowanie wielkości i różnorodności teologii — nurtów, jej dociekań, rozwiązań jej problemów, wniosków do jakich prowadzą. Tendencja owa charakteryzuje dziś wielu teologów, ma zaś ścisły związek z tendencjami nauki i życia współczesnego w ogóle. Nie ma tu możliwości ukazać, jak dalece współczesne nauki przyrodnicze doprowadziły do dezintegracji monolityczne dawniej obrazy rzeczywistości, których badaniem się zajmują. Proces rozkładania na cząstki różnicowania żywych, organicznych nawet jedności ogarnął nie tylko biologię, ale i dyscypliny społeczne i kulturoznawcze. Dotyczy on zresztą nie tylko nauki współczesnej, ale i życia społecznego oraz twórczości w dziedzinie kultury i sztuki. Narastają dezintegracje, ujawniają się ostro odrębności i różnice, rozkładają się na cząstki monolityczne dotąd całości. Potęguje się widzenie wielkości i rola różnorodności, tego właśnie, co się niekiedy nazywa pluralizmem — świata, nauki, widzenia rzeczywistości, form życia.

To pojęcie, ta kategoria widzenia rzeczy, poznawania i rozumienia, nie ominęły i teologii. Nie mogło być zresztą inaczej. Teologia nie jest dziedziną anachronicznej myśli i synonimem spraw, zainteresowań, badań oderwanych od życia. Dlatego też potrzeby

ducha i prądy myśli nie są jej obojętne. Nie przeszła też obok sprawy pluralizmu. Kategoria wielkości i różnorodności sięgnęła do myśli i badań teologów. Zaczęli ją stosować i do refleksji dotyczącej wiary w odniesieniu zarówno do przeszłości myśli teologicznej, jak i jej projektowanych kształtów. Postulat pluralizmu w sposób nie tylko świadomy, ale nawet spotęgowany wkroczył do teologii.<sup>1</sup>

## 2. Problem zasadności pluralizmu

Problem, jaki sobie postawiła Międzynarodowa Komisja Teologiczna polega na tym, o ile jest rzeczą usprawiedliwioną mówić o pluralizmie w teologii mając na uwadze konieczność zachowania jedności wiary. Tej konieczności na ogół się nie kwestionuje, choć nie zawsze się ją interpretuje jednakowo. Co zaś do pluralizmu, to poglądy są tu bardzo zróżnicowane, nawet przejawiają polaryzację. Są zdecydowani przeciwnicy pluralizmu, i to od stosowania samej nazwy w teologii poczynając. W argumentacji zaś wysuwają sprawę zagrożenia ze strony pluralizmu dla jedności i tożsamości wiary, z którą teologia jako refleksja nad treścią wiary, bardzo ściśle się wiąże. Wytworzenie wielu różnych teologii dotyczących tego samego przedmiotu wiary grozi niebezpieczeństwem rozbicia Kościoła od wewnątrz, od strony ujmowania treści wiary, zatracenia wspólnego języka, zagubienia jedności wiary. Wiara jest jedna, idąca ku nam z Objawienia i udzielana przez łaskę, z naszej strony zaś trzeba tę jedność uznać i zestroić się z nią osobście całkowicie, by nie dopuścić się samowoli wyboru, czyli herezji.

Zwolennicy i obrońcy pluralizmu nie żywią takich obaw. Uważają, że współczesne czasy i ludzie dzisiejsi sprzyjają pluralizmowi, nawet jego żądają, a jeśli Kościół nie pójdzie w tym kierunku, tzn. nie usankcjonuje tej zasady, programowej wielości

<sup>1</sup> Wśród wielu publikacji dotyczących bezpośrednio pluralizmu teologicznego następujące zasługują na szczególną uwagę: L. Bouyer, *Die Einheit des Glaubens und die Vielheit der Theologien. Eine historische Hinführung*, Intern. Kath. Zeitschr. 1 (1972), 125—136; Ch. Boyer, *Sur le pluralisme théologique*, Doc. Com. 23(1970) 185—191; Y. Congar, *Die theologischen Bedingungen eines Pluralismus*, w: *Priester und Laien im Dienst am Evangelium*, Freiburg-Wien 1965, 364—397; J. Daniélou, *Unité et pluralité de la pensée chrétienne*, Etudes 312 (1962) 3—16; G. De Jaifve, *Diversité dogmatique et unité de la Révelation*, NRTh 89(1967) 16—25; M. Flick, *Pluralismo teologico ed unità della fede*, Civ. Cath. 1970, 323—333; K. Rahner, *Le pluralisme en théologie et l'unité de Credo de l'Eglise*, Conc. 1969, nr 46, 93—112 (tekst niem. w IX tomie *Schriften zur Theologie*); G. Rocca, *Pluralismo teologico attuale e unità della fede*, w: *Pluralismo — moda o rivoluzione*, Roma 1972; D. Rössler, *Antagonismus oder Pluralität*, ZeE 14(1970) 283—290; L. Schefczyk, *Die Einheit des Dogmas und die Vielheit der Denkformen*, MThZ 17(1966) 228—242; P. Schusp, *Zwei Reflexionsstufen. Bemerkungen zu Pluralismus, Probabilismus, Theorie und Kritik in der Theologie*, ZkTh 93(1971) 61—73; L. Sintas, *Pluralisme dans l'Eglise*, Toulouse 1968; P. Toinet, *Le problème théologique du pluralisme*, Revue Thomiste 72(1972) 5—32.

i różnorodności w wyjaśnianiu treści wiary, w refleksji teologicznej, stanie się anachroniczny, nie nadążający za realną sytuacją świata, wymaganiami życia, potrzebami współczesności. Domagają się liberalizacji w Kościele, odrzucenia jednolitości w ustalonych strukturach, formach, treściach — również na odcinku teologicznych dociekań, poglądów i rostrzygnięć. Postulat pluralizmu formułują w oparciu o przesłanki historycznej ewolucji Kościoła i jego nauki. A formułują go niekiedy jaskrawo w tym sensie, że należy dopuścić w Kościele, na gruncie wiary, całkowicie odmiennie teologie, teologie posługujące się zupełnie odmiennym językiem, nie dające się nie tylko sprowadzić do czegoś wspólnego, ale nawet nieporównywalne z czymś, co mogłoby stanowić jakiś wzorzec, element odniesienia, kryterium oceny ortodoksyjności myśli i wiary.

Mamy oto spolaryzowane poglądy, a na ich tle ostro rysujący się problem: co sądzić o pluralizmie w teologii, o ile i jak dalece jest on tu uzasadniony, jakie są granice jego występowania.

Naprzód zaś uwaga co do terminologii. Nie jest to sprawa zasadnicza, ale warto się i z nią uporać. Wiemy, że istnieją przeciwnicy używania terminu „pluralizm teologiczny”, stosowania nazwy „pluralizm” do teologii. Dla nich ta nazwa wiąże się ze spotęgowaną, uprzywilejowaną, a nawet skrajną rolą i pozycją różnorodności w teologii. Na miejsce tego słowa proponują używanie terminu „pluriformizm”. Stanowisko ich jest jednak nie do utrzymania jako przesadnie ostrożne. Nie wydaje się rzeczą słuszną wyrzekanie się terminu będącego w szerokim użyciu, a nie zagrażającego z góry błędnym rozumieniem. Wyeliminowanie nieuzasadnionych jego obciążeń znaczeniowych da się osiągnąć niewielkim zabiegiem uzupełnienia przymiotnikiem „skrajny” lub „jaskrawy”. Że to wystarczy, świadczy autorytatywny przykład Pawła VI. Nie liczy się on z zarzutem rzekomego radykalizmu kryjącego się pod omawianym tu terminem. Nie wzbrania się więc posłużyć, i to nie jeden raz, terminem „pluralizm” w odniesieniu do kształtowania teologii katolickiej. Międzynarodowa Komisja Teologiczna miała więc już utorowaną drogę, gdy rozpatrywała przesłanki pluralizmu w teologii.<sup>2</sup>

### 3. Teologiczne podstawy jedności pluralistycznej

Po wyjaśnieniu dotyczącym terminologii można już zmierzać ku uzyskaniu przesłanek rozwiązania samego problemu. Rozwiązanie Międzynarodowej Komisji Teologicznej idzie w kierunku

<sup>2</sup> Co do stanowiska Pawła VI wobec pluralizmu w teologii por. Ph. Delhaye, *Unité de la foi et pluralisme des théologies dans les récents documents pontificaux*, *Esprit et Vie* 82(1972) 561—569; 593—600.



uznania pluralizmu, z równoczesnym jednak zakreśleniem mu różnych granic.

Można wyjść w procesie uzasadnienia z faktu, że pluralizm zawsze istniał w teologii. Nie było nigdy monolityzmu w prowadzeniu dociekań i w rozwiązywaniu wielu zagadnień teologicznych. Podstawową przyczyną był sam przedmiot wiary, który w przekazie Objawienia przejawia właściwości ewolucyjne narastającej prawdy, w centrum zaś obejmuje tajemnicę Jezusa Chrystusa i Jego zbawczego dzieła.

Trzeba dotrzeć do ostatecznego odniesienia wiary chrześcijańskiej, nadprzyrodzonej, by dostrzec centrum jej jedności w aspekcie treści i całej refleksji teologicznej, a jednocześnie odkryć podstawę pluralizmu. Jest tym Jezus Chrystus, Bóg Wcielony w swym dziele zbawienia ludzi, albo inaczej — tajemnica zbawienia ludzkości dokonana przez śmierć i zmartwychwstanie Pierworodnego wśród stworzeń, Tego który jest zasadą wszelkiego pojednania. Ta prawda jest najgłębszą zasadą jedności wiary. Ale jako tajemnica nie da się wyrazić jednym określeniem, dopuszcza możliwość wielu uzupełniających się i coraz doskonalszych wyjaśnień, a więc jest też podstawą pluralizmu teologicznego (por. tezę 1).

Dziś bardzo wyraźnie w refleksji teologicznej zdajemy sobie sprawę z historycznego, a więc rozwijanego w czasie, charakteru dzieła zbawczego, a w nim — przekazywanego nam Objawienia Bożego. Ono narastało w ciągu tysięcy lat, poczynając od Abrahama praojca naszej wiary, a na Jezusie Chrystusie i wierze Jego Apostołów kończąc. Rozwijało się w wymiarach czasu i narastającej w elementach i szczegółach treści to, co miało wyrażać jedno: Słowo Boże dla ludzi i dzieło Boże niosące im zbawienie. Różne było znaczenie i odmienna wartość tego, co się dokonywało w świętej historii objawienia miłości Bożej przed przyjściem Chrystusa i tego, co On sam objawił i czego dokonał. Wszystko to jednak ma znaczenie w dziejach zbawienia, a ponieważ dokonywało się w czasie, posiada wymiary nie monolitu, lecz dzieła o wielowarstwowej osnowie (por. tezy 4 i 5). U podstaw przekazywanej prawdy objawionej i całej refleksji teologicznej leży dwu-jednia Starego i Nowego Testamentu. Dwa Testamenty złożone są ze sobą węzłem nie tylko historycznego następstwa, ale i wewnętrznej jedności stopniowo dopełnianego przekazu. Tu, w dwu-jedności Starego i Nowego Testamentu znajduje się konkretny, historycznie określony punkt wyjścia dla pluralizmu, dla wielości rozprawdzającej jedność wiary w dociekaniach teologii (por. tezę 2). Ta dwu-jedność przy bliższym rozpatrywaniu staje się podstawą wielojedności refleksji. Jest bowiem rzeczą niemożliwą sprowadzić bez reszty do jednego zwartego systemu myśli to, co Bóg objawił w Starym Testamencie. Istnieje również wielowarstwowość treści w księgach Nowego Testamentu i nie jest rzeczą łatwą zsyntetyzowanie jego

teologii. Nie przekreśla to jednak naszego przekonania, że mają za podstawę treść Starego Testamentu, a same tworzą jedną całość, w której centralną rzeczywistością jest Jezus Chrystus sprawca, przez swą śmierć i zmartwychwstanie, powszechnego zbawienia. Pluralizm nie przekreśla tu jedności, wszystkie jego elementy konwergują i umacniają jedność.

#### 4. Wiara Kościoła

Od samych początków w historię wiary, w dzieje objawionej przez Chrystusa prawdy i w rozwój dogmatów, a wraz z tym i w rozwój refleksji teologicznej, wszedł ze swą wiarą Kościół. Jego wiara stała się ostoją wszystko ogarniającej, a więc porządkującej jedności. A jednocześnie wyraziła się ona nie w jednej formule, lecz w wielości formuł związanych w *Credo* (por. tezę 4). To Kościół w swym wyznaniu wiary dokonał ujednoczenia, złączenia w jedno całej teologii Nowego Testamentu, ujmując ją na podstawie Starego Testamentu. On też, głosząc *Credo* i strzegąc go potem, w dalszych wiekach patronował jednocześnie dalszym wyróżnieniom implikowanej treści tego *Credo* czyli rozwojowi dogmatów. Trwające poprzez wieki „ja” Kościoła, wierzące w zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa, wyznające w wierze i celebrujące w mocy Ducha Św. tajemnicę jego męki i zmartwychwstania, stanowi fundament, ośrodek jedności dogmatów i identyczności ich określeń (por. tezę 6).

Nie ma tu możliwości ukazania, jak to pluralistycznie rozwijała się w dziejach tego Kościoła refleksja teologiczna nad treścią wiary i w oparciu o jej formuły dogmatyczne. Do tej refleksji wciągnięta została myśl ludzka, szeroko pojęta filozofia. Dynamizm wiary chrześcijańskiej, a w szczególności jej charakter misyjny, wprzągnął liczne elementy myśli racjonalnej. Sięgając w refleksji teologicznej do danych filozofii wiara nie stawała się systemem filozoficznym. Wiara nie jest systemem myśli, choć pobudza myśl do refleksji i nadaje jej kierunek (por. tezę 3). Rozwijały się, narastały i zmieniały filozoficzne treści w refleksji nad wiarą. One to stanowiły i stanowią kanwę dla wielości, dla pluralizmu teologii. Wiara ujęta jednak co do swej treści w formuły dogmatów stanowiła zawsze nie tylko punkt wyjścia, ale i dyrektywy wiążące dla teologii. Wiara Kościoła — *Credo* modlącego się i wyznającego swą wiarę Kościoła — stanowi dla myśli teologicznej kryterium ortodoksyjności i granice dopuszczalnego pluralizmu.

Nie jakiś Kościół lokalny, ale Kościół powszechny jest podmiotem globalnym życia wiary i kryterium ortodoksyjności. Nie jest nim też samo Pismo św. Ono jest nim, Biblią, świętym wyrazem i właściwą miarą wiary, tylko w Kościele, nigdy zaś przeciw niemu (por. tezę 7). Sam zaś Kościół jest związany nierozdzielnie z Pismem św., nim żyje, z niego jako ze źródła czerpie i w nim uwie-

rzytelnia swoją naukę. Kościół nie stworzył Pisma św., lecz je przyjął i bierze ciągle takim jakie jest, w jego pluralistycznej jedności, bez żadnych zmian, żadnych obcięć ani uzupełnień. A zatem Pismo św. czytane w Kościele, albo inaczej wiara Kościoła odwołującego się do Pisma św., stanowi i kryterium niezbędnej jedności i granicę dopuszczalnego pluralizmu.

### 5. Formuły dogmatyczne

Wiara Kościoła została wyrażona i zdefiniowana w zespole orzeczeń normatywnych (por. tezę 8). Orzeczenia te ujęte w określone formuły doktrynalne nie stanowią zamkniętego systemu myśli, ale nie są też, z drugiej strony, zewnętrznie połączonym zlepkiem twierdzeń. Tworzą one pewną zwartą, nawet organiczną jedność, ukształtowaną wokół centrum, którym jest zbawcze misterium dokonane w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Prawdy leżące najbliższej tego centrum mają szczególne znaczenie w strukturze wiary — *fides quae creditur* — Kościoła, są twierdzeniami najbardziej uniwersalnymi i dotyczą podstawowych faktów wiary (por. tezę 7). One zostały wyraźnie ujawnione i wyrażone już w Kościele pierwotnym, w jego liturgicznej praktyce i w symbolach *Credo*. Poniżej nich układają się kręgi orzeczeń doktrynalnych dokonywanych na soborach powszechnych, jak też i na drodze orzeczeń papieskich. Wśród wszystkich formuł doktrynalnych zawartych w tych dalszych kręgach te formuły, które wyrażają refleksję Kościoła dotyczącą faktów wiary ustępują pierwszeństwa formułom wyrażającym same fakty wiary. To pierwszeństwo nie oznacza wcale stopnia normatywności. Przyjęcie wszystkich obowiązuje każdego chrześcijanina. Oznacza natomiast stopień uniwersalności powiązań z całą strukturą prawdy objawionej. Wyrażenia najprostsze ukazujące rzeczywistość zbawczego dzieła Jezusa Chrystusa stoją wyżej niż pojęciowe rozwinięcia, górują nad wydzielającą i różnicującą refleksję Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, dotyczącą tych rzeczywistości.

W określaniu wymagań jedności doktryny, a więc i granic dopuszczalnego pluralizmu, szczególne i nieporównywalne prerogatywy przysługują z woli Jezusa kościelnemu Urzędowi Nauczycielskiemu. Te prerogatywy, zrozumiałe w świetle wiary, są wykonywane mocą i w imieniu Kościoła. Struktura Kościoła uwierzytelnia, ale i określa jego kompetencje. Jak Kościół w ogóle, tak i jego Urząd Nauczycielski, nie tworzy prawd wiary, ale je otrzymał, nie stoi ponad Słowem Bożym, lecz mu służy (por. KO 10). Jego kompetencje dotyczą wiary Kościoła odwołującego się do Pisma i w nim znajdującego uwierzytelnienie swej wiary. Urząd Nauczycielski jest autentycznym wyrazem podmiotu Kościoła znajdującego w *Credo* — dzięki mocy i oświeceniu Ducha Św. — swą identyczność ponad zmiennością czasów, swą jedność w pluralizmie fak-

tów objawionych i zdogmatyzowanych treści. Urząd ten jest władny i zobowiązany *Credo* to wyrażać, potwierdzać i podtrzymywać w umysłach wierzących. W swej funkcji nauczania nie poprzestaje na dogmatach, korzysta też z refleksji teologów, podtrzymuje i wspiera ją zapewniając swobodę dociekań. Strzegąc jednak wiary ujawnia to i odrzuca, co się sprzeciwia prawdom zdefiniowanym i ostrzega przed tym, co nie daje się z nim uzgodnić.

Wiele definicji doktrynalnych Kościoła dotyczy nie prostego określenia faktów wiary, lecz refleksji dotyczącej tych faktów, a więc teologii sięgającej często do pomocy filozofii. Usankcjonowanie tej refleksji w wierze Kościoła, wejścia ich w strukturę wiary przedmiotowej sprawia, że to już nie jest zwyczajna teologia, a tym bardziej filozofia. Nie można zatem widzieć w tym usankcjonowania jakiejś określonej filozofii, uznania jej za prawdziwą w każdym odniesieniu (por. tezę 11). Nie wiążą także zrodzone na tym gruncie systematyzacje teologiczne. Ściśle obowiązują tylko prawdy wiary zawarte w orzeczeniach normatywnych. Obowiązują przy tym w ściśle określonym znaczeniu, tzn. w kontekście takich a nie innych pytań, trudności, kwestii, na które miały dać, w swym założeniu, odpowiedź wiążącą. Stanowią więc one odpowiedź nie na jakiegokolwiek, mogące powstać wokół danej sprawy pytania, ale na ściśle określone — i tylko w tej perspektywie obowiązują nieodwołalnie, są prawdziwe na zawsze (por. tezę 10).

## 6. Jedność i pluralizm w moralności

Również i w zakresie moralności chrześcijańskiej — zarówno w jej warstwie swoistej, objawionej i nadprzyrodzonej, jak też naturalnej, ogólnoludzkiej — istnieje usprawiedliwiony pluralizm<sup>3</sup>. Chodzi oczywiście nie tylko o różnorodność przekonań moralnych, ale o odmienność w formułowaniu obiektywnych wskazań etycznych. Ten pluralizm, w określonych granicach, należy do dziedzictwa moralności chrześcijańskiej. W warstwie normatywnej tej moralności dotyczy nie przesłanek podstawowych, lecz bardziej szczegółowych norm działania, a więc stosowania zasad do warunków egzystencji.

Notujemy w tej dziedzinie fakt, uznany przez Kościół, całkiem przeciwnych, w niektórych sprawach, stanowisk i szkół teologicznych. Świadectwem tego są powstające w ciągu ostatnich wieków, od XVI począwszy, tzw. systemy moralne. Niektóre z nich, zdecydowanie skrajne, zostały odrzucone przez Kościół jako niebezpieczne i godne potępienia, inne jednak (jak probabilioryzm, pro-

<sup>3</sup> W sprawie pluralizmu w zakresie moralności chrześcijańskiej por. art. autora, *Pluralizm teologiczny a jedność chrześcijańskiej moralności*, Coll. Theol. 42(1972) f. II, 19—38 lub inną jego pracę *Das Problem des Pluralismus in der Moralthologie*, Klerusblatt (München) 53(1973) 291—293.

babilizm, ekwiprobabilizm, kompensacjonizm) nie były kwestionowane przez Nauczycielski Urząd Kościoła, choć podawały zupełnie odmiennie reguły rozstrzygania wątpliwości sumienia.

W ostatnich czasach jesteśmy jednak świadkami znacznie dalej idących tendencji w kierunku dezintegracji poglądów w zakresie moralności, również wśród chrześcijan. Jest to wynikiem szerokich w swoim zasięgu i głęboko sięgających zmian w życiu i świadomości ludzi współczesnych. Dzięki nowoczesnej technice, środkom komunikacji i masowego przekazu informacji otworzyła się przed każdym możliwość poznania całego świata, odległych krajów i lądów, odmiennych kultur i obyczajów. Nastąpiły też gwałtowne i głębokie zmiany warunków życia. W wyniku wzrastających kontaktów między ludźmi różnych kultur i etosów, jak też wielkich przemian w życiu ludzi spotęgowało się dążenie do poszerzenia pluralizmu w dziedzinie moralności (por. tezę 13).

Uznając potrzebę poszerzenia ram pluralizmu w zakresie moralności należy jednak postulować pewną fundamentalną jedność w tym zakresie. Jest rzeczą absolutnie konieczną uznanie pewnych wspólnych zasad moralnych i wytycznych dotyczących postępowania. Bez takiej jedności staje się wprost niemożliwe współzycie międzyludzkie. Otóż tym czynnikiem jedności może stać się uznanie nienaruszalnych praw każdego człowieka płynących z godności ludzkiej.

Tradycyjna refleksja teologicznomoralna u podstaw jedności i wspólnoty moralnej wszystkich ludzi widziała tzw. prawo naturalne, które implikowało w sobie godność ludzką i płynące z niej uprawnienia osoby. Do tych uprawnień, choć nie były one jeszcze wtedy wyraźnie skodyfikowane, odwoływali się papieże społeczności XIX—XX w. Przywoływał je na pamięć Pius XII w swych pamiętnych przemówieniach wigilijnych w czasie wojny. W r. 1948 Narody Zjednoczone na swej plenarnej sesji 102 głosami członków swej organizacji przyjęły i uznały *Kartę praw człowieka*. Stała się ona ważnym stwierdzeniem zgodności wszystkich narodów co do zasad moralnego postępowania, a jednocześnie postulatem jedności moralnej całej rodziny ludzkiej, jedności którą chrześcijanie opierają na treści Dekalogu. Imperatywy moralne płynące z uznania godności ludzkiej zostały w dzisiejszych czasach określone w wielu publicznych deklaracjach (por. tezę 13). W punkcie wyjścia wyrażają one jednak wymagania odzywające się w sumieniu każdego człowieka, nie tylko chrześcijanina czy Żyda, w myśl tego co stwierdzał św. Paweł, że poganie, choć nie znają Prawa objawionego, „wykazują, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek...” (Rz 2, 14).

Chrześcijańska moralność, choć wychodząc z faktu stworzenia afirmuje godność ludzką i implikowane przez nią uprawnienia osoby, nie zamyka się w tych ramach. Przyjmując dzieło zbawcze sta-

wia człowieka w obliczu Chrystusa, Jego nauki i działania. Otóż w tych również wymiarach nie wszystko jest zmienne i podlegające pluralistycznej interpretacji. Wewnątrz ewolucji historycznej istnieją pewne niezienne zasady zaczerpnięte z Pisma św., decydujące o pewnej podstawowej jedności tego, co stanowi swoiście chrześcijańską moralność (por. tezę 14).

Te zasady teologii biblijnej, podjęte i wyjaśniane przez tradycję doktrynalną, są rozwijane i przekazywane przez Magisterium Kościelne jako nauka Chrystusa, wymagania Ewangelii, konsekwencje moralne wiary. Tych zasad komisja nie rozwija, a nawet wszystkich nie usiłuje zestawić. Przytoczone zostały tylko główne idee Ewangelii jako przesłanki jedności nauczania moralnego.

Kiedy się zagwarantuje podstawową jedność działania moralnego wspólnoty kościelnej, można postawić na rozwój czynników pluralistycznych w tej wspólnocie. Dopuszczalna jest daleko idąca różnorodność w zakresie indywidualnych dróg zbliżania się do Chrystusa i przeżywania Jego tajemnicy, jak też szczególnie w zakresie realizowania autonomicznych wartości ludzkich. Każdemu chrześcijaninowi zagwarantowana jest wolność działania, na którą zwracał już uwagę św. Paweł (por. Gal 5, 1. 13). Nie jest ona nieograniczona. Jednym jej ograniczeniem jest wzgląd na obiektywną prawdę, a drugim — wzgląd na rzeczywiste dobro innych ludzi, szczególnie takich, którzy się odznaczają „słabym” sumieniem (por. tezę 15). W pierwszym wypadku chodzi o działanie w dobrej wierze, co ma miejsce wtedy, gdy szuka się w działaniu wartości obiektywnych i afirmuje obiektywne normy działania. W drugim zaś — o wyrozumiałość dla mniej uświadomionych chrześcijan, stosownie do wskazań przesłanych przez św. Pawła chrześcijanom o właściwie ukształtowanym sumieniu z Kościoła rzymskiego (por. Rz 14) i Kościoła korynckiego (por. 1 Kor 8). W zakresie natomiast czysto autonomicznym wartości ludzkich swoboda chrześcijan idzie bardzo daleko. Mimo jednak dopuszczalnej różnorodności poglądów, przekonań i działań winni oni zachować to samo posłuszeństwo wierze i wspólnotę w tej samej miłości.

### **L'UNITÉ DE LA FOI ET LE PLURALISME THÉOLOGIQUE** (Thèses de la Commission Théologique Internationale)

Dans l'introduction l'auteur montre l'ordre des travaux de la C.Th.I. sur le problème du pluralisme théologique qui se sont terminés (10—11 octobre 1972) par l'acceptation des 15 Thèses (Propositions) transmises à la publication avec l'accord de Paul VI.

L'essentiel de l'article constitue une traduction des Thèses faite par l'auteur lui-même. Leur présentation se divise en trois groupes distincts avec les titres suivants (non officiels): L'étendue du problème; Permanence des formules de foi; Pluralisme et l'unité en matière de la morale.

La présentation même des Thèses exige quelques explications. Elles ont été publiées par la Commission sans aucun commentaire officiel. Pourtant, les membres de la Commission ont été autorisés et même encouragés à prendre sur leur propre responsabilité la publication des Thèses avec des explications nécessaires. En réalisant son vœu l'auteur — l'unique membre polonais de la Commission — donne ici le texte qui peut être considéré comme un commentaire des Thèses.

Cette élaboration comporte six parties: 1. Tendances pluralistes, 2. Problème de principes du pluralisme; 3. Fondements théologiques de l'unité pluraliste; 4. Foi de l'Église; 5. Formules dogmatiques; 6. L'unité et le pluralisme en morale. L'article est complété par une bibliographie récente — présentée en notes — des travaux sur l'unité et le pluralisme publiés à l'étranger et en Pologne.